

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK IV.

ŁÓDŹ, CZWARTEK 18 SIERPNI 1949 ROKU

Nr 226 (1138)

**Trygve Lie jeszcze raz
o pakcie atlantyckim**

... a jednak jest sprzecznym z kartą ONZ

Sekretarz ONZ podtrzymuje swe twierdzenie mimo nacisku kół reakcyjnych

Przed paroma dniami donieśliśmy o oświadczeniu, złożonym przez generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie, który stwierdził, że pakt atlantycki nie może być określony jako regionalny, z czego wynika, że jest on sprzeczny z kartą ONZ.

Oświadczenie Trygve Lie wywołało wielką wrzawę w reakcyjnej prasie na zachodzie. Kola imperialistyczne usiłowały wyrzucić na cisk na sekretarza ONZ, aby ten „sprostał” swą uprzednią wypowiedź w duchu sprzyjania paktowi atlantyckiemu.

Przemawiając na wiecu w Kopenhadze, sekretarz generalny, Trygve Lie, dosłownie powtórzył swe oświadczenie, złożone uprzednio w Bergen, dodając jednak co na stępuje: „Stwierdzam, że ani w Bergen ani tutaj nie pragnęłam moimi ogólnymi uwagami o regionalnych umowach, zawartych w ramach 8-go rozdziału Karty ONZ, i układach obronnych, opierających się na artykule 51, dodawać jakichkolwiek komentarzy do planowanej Rady Europejskiej, czy też Paktu Atlantyckiego”.

„Niemi” jednak, generalny sekretarz ONZ w rozmowie z korespondentem Telepressu stwierdził, iż jego pierwotne oświadczenie, że „układy obronne powołujące się na artykuł 51 nie mogą być określane jako regionalne w sensie ONZ” ODNOSIŁO SIĘ DO PAKTU ATLANTYCKIEGO.

Korespondent Telepressu zapytał gene-

Lepszy chleb od 15-go b. m.

W celu podniesienia jakości chleba (oraz zwiększenia produkcji otrębów niezbędnych do tuzenia trzody chlewniej), Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało zarządzenie o wprowadzeniu z dniem 15 sierpnia br. do obrotu i wypieku nowego gatunku mąki żytniej 60 proc., która zastąpi dotychczas używaną mąkę 65 proc.

Jednocześnie Biuro Cen Ministerstwa Handlu Wewnętrznego ustaliło ceny mąki żytniej 60 proc. Wynosi ona dla woj. łódzkiego i miasta Łodzi w hurcie 42 zł., w detalu 49 zł.

Depesze ze świata

Agencja TASS donosi z Belgradu, że choć minęło już pięć dni od chwili ogłoszenia noty rządu ZSRR do rządu jugosłowiańskiego — prasa jugosłowiańska w dalszym ciągu nie wspomina ani słowem o tej nocy.

W Warmie rozpoczął się tydzień filmu radzieckiego. Demonstrowane obrazy poprzedzane są odczytami.

W dniu 15 sierpnia liga indyjska urzędziła w Londynie wlec celem uczczenia rocznicy niepodległości Indii. Gdy na wiecu zjawił się brytyjski minister Mac Nell, został on powitany wrogimi okrzykami: „Sprzedales Anglię Jankesom, a teraz chcesz sprzedać Indie!”

Jak donosi pismo „United States News and World Report”, parlament i komisja kongresu amerykańskiego zgodziły się na sprzeczanie rządowi Tita urządzeń stalowni amerykańskiej.

Margaret Mitchell, autorka słynnej powieści „Przeminoło z wiatrem” zginęła w wypadku samochodowym. Powieść jej, która w przeciągu 3 lat została sprzedana w ilości 2 milionów 500 tysięcy egzemplarzy, tłumaczono na 34 języki.

Prasa Izraela, komentując zamach w Syrii nazywa go jednym z najmisterniejszych aktów zarady Wielkiej Brytanii. Celem zamachu jest umocnienie wpływów angielskich w Syrii, mocno zachwianych przez rywalizację rządu brytyjskiego i amerykańskiego na Bliskim Wschodzie. Przewrót w Syrii stanowi poważny cios dla Francji.

ralnego sekretarza ONZ, czy tego rodzaju układy istnieją obecnie. Trygve Lie odpowiedział: „Nie jeszcze, lecz wkrótce bę-

Godna odpowiedź na groźby Watykanu

**nad odbudową — obiecuje
Zakończenie obrad Centralnej**

Po dwóch dniach obrad, 16 bm. wieczorem zakończyło się w Warszawie Plenarne Posiedzenie Centralnej Rady Związków Zawodowych.

W drugim dniu obrad Rada wysłuchiwała referatu organizacyjnego sekretarza CRZZ ob. Dolińskiego, który przedstawił przebieg akcji sprawozdawczej po II Kongresie Związków Zawodowych.

W dalszym ciągu dyskusji nad referatem przewodniczącego Rady, ob. Al. Zawadzkiego, omówiono najważniejsze aktualne zagadnienia ruchu związkowego.

Podsumowania dyskusji dokonał przewodn. Rady ob. Aleksander Zawadzki.

Na zakończenie obrad Plenum CRZZ powzięło jednomyślnie uchwałę, formułującą zadania, jakie stoja przed polskim ruchem

dzie jeden taki układ a mianowicie — Pakt Atlantycki”, dodając ponadto: „Istnieje wiele rodzajów regionalnych paktów, mam jednak rację, zarówno z punktu widzenia prawnego, jak i formalnie twierdzę, że PAKT ATLANTYCKI NIE JEST UKŁADEM REGIONALNYM W RAMACH KARTY ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH”.

Wzmóc pracę

**3,5 miliona związkowców
Zakończenie obrad Centralnej**

zawodowym w związku z realizacją uchwał II Światowego Kongresu Związków Zawodowych w Mediolanie. Rezolucja kładzie szczególny nacisk na udział związków zawodowych w walce o pokój oraz w walce o zwiększenie produkcji i wykonanie planu trzyletniego o 2 — 3 miesiące przed terminem.

W drugiej rezolucji Plenum CRZZ — w imieniu 3,5 miliona związkowców — wyraziło całkowitą solidarność z oświadczeniem Rządu o stosunku do Kościoła oraz z treścią dekrety o ochronie wolności sumienia i wyznania. „Związki Zawodowe — głosi m. in. rezolucja — powinny odpowiedzieć na uchwałę Watykanu wzmocnionym wysiłkiem produkcyjnym oraz jeszcze aktywniejszą pracą oświatowo-wychowawczą”.

Nawet żona prez. Trumana

nie ma czystego sumienia...

Afera łapownicza w USA zatacza coraz szersze kręgi

Afera łapownicza wśród wysoko postawionych osobistości USA, o której donosiliśmy przed kilkoma dniami, zatacza coraz szersze kręgi.

Informacje nadchodzące z Waszyngtonu ujawniają udział w nielegalnych kombinacjach coraz to większej ilości osób, nie wyłączając ludzi, stojących w bezpośrednim otoczeniu prezydenta Trumana.

Żona prezydenta Trumana zamieszana jest w aferę łapowniczą, którą bada amerykański senat. Śledztwo rozpoczęto na zasadzie oskarżeń, stwierdzających, że wielu wybitnych członków rządu i kół wojskowych przyjmowało łapówki od koncernów amerykańskich, wzamian za przyznawanie tym ostatnim zamówień rządowych.

General Harry Vaughan, wojskowy doradca i najbliższy przyjaciel Trumana, przyznał, że otrzymał od pewnej firmy w Chicago 7 lodówek, z których dwie prześlął pani Truman. Dalsze chłodnie powędrowały do głównego sędziego Winsona i ministra finansów Snydera.

General Vaughan otrzymał wspomniany „podarunek”, po tym jak napomknął mi-

mochem, „iż pragnąłby mieć w domu jedną lodówkę”. Podczas publicznego przesłuchania general Vaughan stwierdził, że „nie widzi nic złego w otrzymaniu 6 chłodziń naraz” i dodał, że całą tę sprawę uważa za „zwykłą grzesność”.

Podczas prowadzonego przez senat amerykański śledztwa, ujawniono, że pewna firma perfumeryjna, która dawała „nie wielkie podarki” generałowi Vaughanowi, utrzymywała również od dłuższego czasu bliskie stosunki i z innymi członkami rządu. Bezpośrednio po wojnie, jeden z przedstawieli tej firmy otrzymał paszport, uprawniający do odbywania podróży handlowych po Europie, co stanowiło pogwałcenie istniejących przepisów.

Podczas przeprowadzonego ostatnio śledztwa w Komisji Energii Atomowej stwierdzono, że roztrwonione zostały miliony dolarów. Śledztwo jednak zostało wstrzymane, ponieważ ujawnione fakty dotyczyły gigantycznych koncernów, jak General Electric Company etc.

Prezydent Bierut u marynarzy

W dniu 12 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesław Bierut w towarzystwie ministra Obrony Narodowej marszałka Żymierskiego inspekcjonował jednostki marynarki wojennej stacjonujące w rejonie Świnoujścia.

Prezydent RP interesował się życiem i pracą marynarzy oraz wyraził swoje zadowolenie z ich osiągnięć.

Spółeczeństwo powiatu łódzkiego wypowiada się w sprawie uchwały Watykanu

Na odbytym wczoraj nadzwyczajnym posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej pod przewodnictwem ob. Broniarczyka, przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych a także bezpartyjnych rzesz społeczeństwa powiatu, naświetlili istotę uchwały Watykanu

W dyskusji głos zabierał: ob. Kozula — przewodniczący powiatowego Stronnictwa Ludowego, ob. Nogalska — w imieniu Ligi Kobiet, ob. Kulezycki — przedstawiciel nauczycielstwa, ob. Chmielewski — w imieniu ZSCh, por. Sandor — w imieniu SP, ob. Pszonko — w imieniu bezpartyjnych i szereg innych.

Na zakończenie głos zabrał przedstawiciel Powiatowego Komitetu PZPR ob. Pomykała, który podkreślił zgodność oświadczeń przemawiających na Radzie, co świadczy o tym,

że żaden człowiek pracy w Polsce Ludowej nie da się zbalamucić stosowaną przez Watykan metodą skłócenia narodu pod płaszczykiem obrony wiary.

Posiedzenie PRN, w którym brał udział również ksiądz proboszcz Moskwa z gminy Nowosolna, zakończyło się jednogłośnie uchwałą leniem rezolucji, w której czytamy m. in.:

Powiatowa Rada Narodowa, świadoma ten denacji, zawartej w uchwale Watykanu, wyraźnie obliczonej na sianie zamętu i rozdzwieku w społeczeństwie naszym, postanawia wzmocnić wysiłki swoje po linii mobilizacji społeczeństwa wokół oświadczenia Rządu, poprzez przeprowadzenie szerokiej kampanii uświadamiającej wśród mas robotniczo-chłopskich, wyjaśniającej istotny cel noszenie Watykanu.

Ludzie radzieccy kochają Szopena



W jubileuszowym roku 100 rocznicy zgonu Fryderyka Chopina koła muzyczne Leningradu przygotowują wiele imprez dla uczczenia twórczości wielkiego kompozytora.

Filharmonia rozsprzedała już bilety na serię koncertów chopinowskich. W sali koncertowej Leningradzkiej Filharmonii przygotowuje się wystawa, poświęcona życiu i twórczości Chopina.

W konserwatorium im. Rimskiego-Korsakowa odbywa się cykl wieczorów muzycznych, poświęconych twórczości Chopina.

Instytut Naukowo-Badawczy do Spraw Teatru i Muzyki zwołał sesję naukową, na której wygłoszone zostaną referaty na temat twórczości Chopina. Na licznych odczytach i pogadankach w domach kultury, klubach i świetlicach prelegenci popularyzują nieśmiertelną twórczość polskiego kompozytora.

Znany muzykolog leningradzki, Kremlew, zakończył właśnie studium o Chopinie. W monografii tej, poświęconej życiu i dziełom Chopina, ukazały się pisma i autografy kompozytora, znajdujące się w Leningradzkiej Bibliotece Publicznej im. Saltykowa-Szczedrina.

W związku z setną rocznicą śmierci Chopina, Filharmonia Moskiewska rozpoczyna serię koncertów chopinowskich dla dzieci. Pierwszy koncert odbył się w parku „Sokolniki”. Na program składały się utwory wokalne i fortepianowe Chopina.

W najbliższych dniach odbędą się koncerty chopinowskie dla dzieci w parku im. Gorkiego, w parku im. Dzierżyńskiego, w sali im. Baumanowa oraz w innych parkach stolicy, w szkołach i Domach Pionierów.

Z koncertami tymi połączona jest wystawa dokumentów, ilustrujących najważniejsze etapy w życiu wielkiego kompozytora polskiego.

Najazd łodzian na Warszawę

Spacerkiem po Trasie

Czy to Piotrkowska?... - Domy-cacka na Mariensztacie. - Tańczymy na Bielanych! - Jak to było na ruchomych schodach?

Gwarna ulica śródmieścia zalana sierpniowym słońcem. Po chodniku spaceruje jakaś młoda para, trzymając się swobodnie za ręce. Rozprawiają o czymś z wielkim ożywieniem, przystając od czasu do czasu przed wystawami. On ma około dwudziestki, ona wydaje się jeszcze młodszą. Z urywanych słów jakie do mnie dobiegają, wnioskuję, że to dwoje robotników fabryki włókienniczej. Ale zamiast o krosnach, „primie” i innych problemach, związanych z ich codzienną pracą, rozmawiają o zabawie, kinie. Nic dziwnego — przecież to niedziela, dzień wypoczynku!

- A jutro rano pojedziemy do Helenowa na tańce, a wieczorem do „Tęczy”... proponuje on.

- Może lepiej do „Romu”? Jadzia z „dzwonkami” mówiła, że tam idzie dobry film — odpowiada ona.

Na fogu otacza ich grono, takich jak i oni, młodych ludzi.

- Serwus! A dokąd to, jeśli laska? Chodźcie z nami do parku!..

Czy to Piotrkowska? A może Narutowicza? — Nie — to Marszałkowska Jesteśmy w Warszawie, w murach której gości dzisiaj moc łodzian.

Można ich spotkać niemal na każdej ulicy. Ale najwięcej ich jest — na trasie W-Z. Bo przecież wszyscy przyjechali tu pociągami, aby obejrzeć tę gigantyczną magistralę, aby na własne oczy przekonać się o tych wszystkich cudach, o których opowiadali im znajomi!

Rynek Mariensztatcki tętni gwarem. Rojno tu jak w ulu. Niezliczone grupy obsiadły wszystkie ławki i występy w murze, ba — nawet na ziemi odpoczywają wycieczkowicze, zmęczeni podróżą, wrażeniami i palącym słońcem.

Z notatnika reportera

W mieszkaniu własnym przy ul. Murarskiej 22 targuję się na życie, usiłując się po wiesić, 35-letni Leon Adamski. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez Pogotowie PCK, desperata w stanie dobrym pozostawiono na miejscu.

Przy ul. Zgierskiej 9 dwoje dzieci ciężko zachorowało po spożyciu trujących grzybów. Stan ich obecnie nie budzi obaw.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO I WEŁNIANEGO NR 22 w Łodzi, ul. Kątna Nr 39,

- zatrudnią natychmiast: 1) TECHNIKA - WŁÓKIENNIKA NA PRZĘDZALNIE 2) REFERENTA BEZPIECZEŃSTWA PRACY 3) TECHNIKA BUDOWLANEGO DO INWESTYCJI 4) MONTERÓW NA TKALNIE.

Zgłoszenia osobiste z podaniem i życio rysem przyjmuje Wydział Personalny. 825-k

Wąskie uliczki osiedla zapchane są samochodami ciężarowymi, na których widnieją nazwy zakładów włókienniczych Łodzi. Szoferzy nie mogąc oprzeć się pokusie zostawili swe maszyny i wraz z tymi, których przywieźli zwiędzają trasę.

Fala ludzka przewala się Placem Zamkowym, spływa po wijących się schodach, przystaje przed kolumną Zygmunta, zagłada do kościoła św. Anny.

Każdy szczegół, każdy drobny bzdura opisany zachwył. Twarze wycieczkowieców promieniają radością. Nareszcie mogą obejrzeć odbudowującą się Warszawę!

W największy zachwył wprawiają wszystkich nowitenskie domy — istne cacka. W oknach doniczki kwiatów i lśniące bieli firanki. Przed domami się dźga lokatorzy. To robotnicy — budowniczy trasy W-Z. W nagrodę za trud włożony w budowę tej magistrali otrzymali piękne mieszkanie w pięknych domach. Przyjaźnie rozmawiają z robotnikami łódzkimi, odpowiadają na pytania, udzielają informacji co, gdzie i kiedy. Niektórzy, rezygnując z wypoczynku, ofiarowują swe usługi jako przewodnicy i oprowadzają łodzian po trasie.

Skrajem bieląńskiego lasku, wzdłuż wysokiej skarpy, skąd rozciąga się rozległy widok na Wisłę i praski brzeg, przebiega grupa wycieczkowiczów. Po mżystym przedpołudniu zapanowała ładna pogoda.

Trawa jest jeszcze mokra, ale przed wilgocią chronią rozłożone na ziemi

plaszczki. A doskonale się wypoczywa, patrząc na zielone kępy drzew i niespokojną taflę Wisły.

- Spójrzcie, ile tu gołębi! — woła jakaś młoda dziewczyna.

Łatwo się domyśleć, że chodzi tu nie o gołębie, lecz o rybitwy. Ale skąd mieszkanka Łodzi, miasta pozbawionego rzeki, może odróżnić te ptaki?

Z pobliskiej polanki dobiegają dźwięki skocznej melodii. Jak każdej niedzieli warszawska ORZZ zorganizowała wielką zabawę ludową. Łodzianie, a zwłaszcza łodzianki nie mogą uleżeć. Podnoszą się i ochoczo suną w tany.

Najroźniej i najgwałtowniej jest jednak na ruchomych schodach. Tłum ciśnie się wszystkimi przejściami, zdejściąc ku pnać się w górę taśmami. Odrzuć nie można się na nią dostać. Trzeba kilka chwil postać w kolejkę Służba i milicjanci pilnują porządku, udzielając wyjaśnień jak należy wchodzić i schodzić, aby uniknąć złamania obcasów i innych niespodzianek.

Ruchome schody budzą furorę. Stwierdzić jednak należy że igraszki zbyt intensywnie je eksploatują. Bo czy nie jest to przesadą wjeżdżać w górę i na dół po kilka razy z rzędu? A takich nie brak wśród naszych. Pewien obywatel, stateczny i ogólnie poważany pan w średnim wieku, wjechał na górę aż siedem razy! Wprawdzie usiłował się później tłumaczyć, że tylko czterzy, ale nie mu nie pomogło: przygwoździło go moje zeznanie. Bo za każdym razem, kiedy wchodził na ruchome schody... znajdowałem się tuż obok niego!



Smacznego! Uczestnicy wycieczki PZPB Nr 1 posilają się na Trasie W - Z.

Nasze Pady

J. J. List Pana przekazał mi do Działu Sportowego naszej gazety.

PIASECKI Z OPOCZNA. Gimnazjum Przem. Państw. Fabryki Aparatów Elektrycznych mieszczą się w Łodzi przy ul. Targowej 57. Kurs dla Elektr. Inst. Doskon. Zawod. — ul. Łąkowa 4. Proszę pod wskazanymi powyżej adresami zwrócić się po bliższe informacje.

POLANALFABETA. W sytuacji Pana najlepiej byłoby zawód zegarmistrzowski. Szkoła tego typu mieści się w Łodzi przy ul. Rybnej 15. Może jednak spróbuje Pan zwrócić się do Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, Łódź, ul. Jaracza 11, do Wydziału Oświaty Dorosłych i poprosi o pomoc w korzystaniu z nauki odpowiedniego dla Pana zawodu. Być może że uzyska Pan nie tylko możliwość nauki, ale i stały pobyt w którymkolwiek z internatów.

MŁODA ROBOTNICA. Powinna Pani z całym zaufaniem przedstawić swą sprawę Warszawskiej Radzie Zakładowej. Na pewno uzyska Pani pomoc i dobrą radę, skoro Pani pragnienia nie będą kolidowały z pracą zawodową w fabryce Pomimo dość późnego wieku na Pani prawo do uzupełnienia swego wykształcenia i w tym wypadku z pewnością Rada pomoże Pani

SZEF: Ciężko na Pana wielką odpowiedzialność za los tej dziewczyny. Naturalnie, że rozwód nie uratowałby sprawy, odwrotnie skomplikowałby tylko życie Pańskiej rodziny i naraził trójkę Pana dzieci na gehenną rozbiła rodzinnego domu. Powinien Pan natomiast uczynić wszystko, by zapewnić wszelką pomoc, tak materialną jak i materialną, owej dziewczynie i jej dziecku, przez danie mu swego nazwiska, oraz wypłacanie stałej miesięcznej kwoty tytułem należnych jej alimentów.

JANKA: Zle Pani sądzi swego narzeczonego. To, że nie zgadza się on na samotne wyjazdy Pana w towarzystwie innych chłopców jest zupełnie naturalne. Nie powinna też Pani postępować nieaktownie i tym samym podrywać autorytet swego narzeczonego. Skoro natomiast towarzystwo jego nudzi Panią, jak to Pani pisze w liście, należy zastanowić się nad tym głębiej i wyciągnąć z tego właściwe wnioski. Pożycie bowiem z człowiekiem, z którym już teraz spędzenie wspólne czasu jest dla Pani tak przykre, może okazać się nie do zniesienia. Czy więc nie lepiej spróbować załatwić definitywnie?

Uniwersytet Ludowe

uruchamia Zw. Sam. Chłopskiej

Związek Samopomocy Chłopskiej w Łodzi uruchamia w nowym roku szkolnym na terenie województwa łódzkiego trzy Uniwersytety Ludowe. W Maloku pow. sieradzkiego i Hucie Dłutowskiej pow. łaskiego czynne będą kursy kulturalno - oświatowe, zaś w Gluchowie pow. skierniewickiego — kursy spółdzielcze.

Ukończenie kursu zapewni słuchaczom uczelni ludowych pierwszeństwo przy wstępowaniu do Szkół Pracy Społecznej, lub na kurs przygotowawczy do wyższych studiów, włącznie też — pracę w Z. S. Ch. i spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Na Uniwersytecie Ludowe przyjmowane są dzieci bezrolnych lub matorolnych chłopów Nauka i internat — bez płatne Warunkiem przyjęcia jest świadectwo z ukończenia 7 klas szkoły powszechnej. Kandydaci muszą mieć co najmniej 18 lat. (a)

Codzienna nowelka „Expressu”

Martin Baxter

Najśmieszniejsze!

Szedłem po 120-tej ulicy. Koło księgarni, którą prowadzi mój przyjaciel, Pitt Fitzmorris, jak zwykle zwoleńłem kroku.

- Hallo, Pitt! — powiedziałem — Czy nie masz czegoś nowego z dziedziny śmiechu?

Stary Pitt spojrzął na mnie jakoś podejrzliwie i wyciągnął rękę w kierunku cieniutkiej, szarej broszurki, leżącej na brzegu kontuaru. Ale nie udało mi się wziąć jej w rękę — bo nagle złapał się za brzuch i z dzikim okrzykiem zwałił się na podłogę, jakby ugodzony pociskiem.

Rzuciłem się ku niemu. Zył, nawet był wesoły. Mało powiedzieć wesoły: on umierał ze śmiechu!

- O co idzie? — zapytał ktoś z kupujących i zabrał się do książeczki, którą Pitt chciał mi zaproponować.

Ale kupujący nie zdążył nawet przewrócić pierwszej kartki.

Przeczytawszy kilka wierszy, zaczął

śmiać się tak spazmatycznie, że aż oczy wyszły mu z orbit, potem zaczęło nim trząść jak przy ataku febrzy. Z bezwładnych rąk wypadła mu broszura, on zaś runął obok Pitta.

Wówczas wszyscy rzucili się na książkę.

A książeczka zachowywała się jak starożytny bohater: w ciągu kilku minut rozruciła wszystkich po kątach i kontuarach. Małeńki pokój, w którym mieściła się księgarnia Pitta Fitzmorrisa, napęczniała śmiechem. Jak wiodłenny pączek sokami. Ja jeden trzymałem się na nogach, ponieważ nie zabrałem jeszcze do tej genialnej broszury.

Pitt powoli przychodził do siebie, ale reszta osób nadal znajdowała się w stanie nieprzytomnym.

- Ty... ha-ha-ha! — powiedział do mnie Pitt — ...Lepiej nie czytaj jej... ha-ha-ha!... Ostrzegam cię, jak przyjacielu! Ha-ha-ha-ha!...

Gubiłem się w domysłach: kto też na

piisał to arcydzieło humoru? Kto stał się u nas nowym Markiem Twenem?

Postanowiłem wypróbować na sobie samą broszurkę.

Przypomniałem sobie o zmarłej matce, o zamordowanym przyjacielu, o zdradzie ukochanej, o obniżeniu płacy zarobkowej i zwycięceniu, o tym, że nie mam palta na zimę, że mam przed sobą przesłuchanie przed komisją lojalności — i wpadłem w tak cudowny nastrój pogrzebowy, że byłem gotów powitać z tragiczną miną wszystkich humorystów świata razem wziętych.

- Ostrzegam cię!... ha-ha-ha... — krztusił się Pitt — Ty... ha-ha-ha!... — Ty... ha-ha-ha!... Jesteś pełnoletni, to też możesz... ha-ha!... robić, co ci się podoba... ha-ha!... w moim sklepie... ale jeszcze raz... ha-ha-ha!...

Zrobiłem krok w stronę broszury, leżącej na podłodze. Wziąłem ją do ręki. Przy akompaniamencie śmiechu obecnych przeczytałem nazwisko autora i tytuł:

„Moje wrażenie z pobytu w Ameryce”. Książka została wydana w Dublinie napisana przez jakiegoś Irlandczyka...

Ze zdumieniem wruszyłem ramionami i odważnie otworzyłem pierwszą stronę.

„Najbardziej — pisał autor — uderzyło mnie w Ameryce to, że wszyscy oby waleci Stanów Zjednoczonych korzystają u siebie w kraju z całkowitej wolności słowa, prasy, sumienia i zgromadzeń, że nie grozi im bezrobocie i bieda, dobrze się ubierają, jedzą do syta...”

- Co było dalej, nie pamiętam. Ze śmiechem zwałiłem się na jednego z kupujących.

W parokwizmie śmiechu, jak przez sen, usłyszałem pytanie policjanta, który wszedł do sklepu:

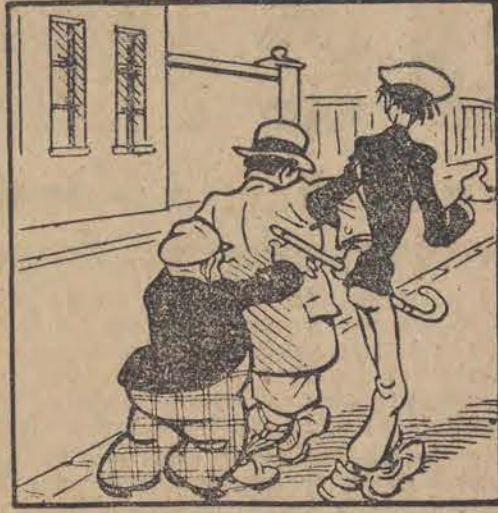
- Cóż to za zebranie? Ja tu was za-raz...

A Pitt, który wciąż jeszcze się śmiał, odpowiedział:

- Nie może nam pan zabronić... ha-ha... śmiać się... policjancie! My urzeczywistniamy wolność śmiechu! Czy ma pan w swej instrukcji w liczbie zabronionych, taką wolność? Nie? Wobec tego zjeżdżaj pan... ha-ha-ha...

(Tłum. z angielskiego S. K.)

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Panie starszy! Ratuj!... Człowiek w klatce!... DOZORCA: — A po co wziął? WACEK: — Zabłądził! Trza ratować! Daj pan jakiś sznur z hakiem!

TEUM: — O, sznur niosą! Pewno będą sztuki pokazywać!... WACEK: — Panowie! Z drogi!... To nie są żadne sztuki, tylko nieszczęśliwy wypadek! Rozstapcie się!

SZABERSKI: — Ludzie! Na honor! Spodnie mi ściągają ten potwór! TEUM: — Pal diabli spodnie! Wypuść pan powietrze, boś pan za ciężki! Sznur się urwie!...

WICEK: — I jak pan teraz wyglądasz? Człowiek szanowany wraca do domu w negliżu!... WACEK: — A wszystkiemu winien pański pociąg do kieliszka!

Rejestracja rocznika 1932

W okresie od 1-go do 24-go września rb. odbędzie się w Łodzi rejestracja mężczyzn, urodzonych w roku 1932. Rejestrację przeprowadzi Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego w Łodzi w biurze przy ul. Świętokrzyskiej 15, w godzinach od 9.30 do 13-ej. Zgłaszający się celem włączenia do rejestru poborowych, winni przedstawić dokumenty stwierdzające ich tożsamość, datę i miejsce urodzenia, wykształcenie itp. Plan stawiennictwa, według liter, od których rozpoczynają się nazwiska poborowych, został już rozplakutowany na mieście. Za nie stawienie grozi grzywna do 100 tys. zł. lub areszt do 2 miesięcy. (a)

Rozmowy radiotelefoniczne z pokładu pływającego statku

Donieśliśmy, że od drugiej połowy września można będzie nadawać i przyjmować depesze w pociągach. Obecnie dowiadujemy się, że w tym samym czasie wprowadzone zostaną rozmowy radiotelefoniczne pomiędzy wszystkimi miejscowościami kraju a pasażerami i załogami statków polskich i obcych, znajdujących się na Bałtyku. Będzie się można również porozumieć z kuterami i statkami rybackimi w zasięgu Bałtyku i poza Bałtykiem. A więc, jeżeli krewny nosz, czy znajomy przebywając w czasach uda się na wycieczkę statkiem — nie nie będzie stało na przeszkodzie, ażeby o wrażeniach swych z komunikował nam bezpośrednio z pokładu.

Chlepek, czy glina? Więcej trosk o zdrowie konsumentów!

Klient sklepu spożywczego nr. 5 Okręgowej Młeczarni przy ul. Sanockiej 37 przyniósł nam wczoraj chleb pszenno-razowy, sprzedawany w tej mklepie, a pochodzący z piekarni nr 1 PSS. Na pierwszy rzut oka chleb nie różnił się niczym od innych, lecz po przekrojeniu go okazało się, że ciasto jest spieśniałe, przypomina glinę i — rozumie się — nie nadaje się zupełnie do jedzenia. Kierownictwo sklepu musiało przyjąć zwrot, chociaż piekarnia nr. 1 reklamacji nie przyjmuje. Łódzkie piekarnie mechaniczne muszą zwracać baczniejszą uwagę na swoją produkcję, gdyż wypuszczanie na rynek niedopieczonego, lub zgnitego chleba jest niedopuszczalne! (a)

Na imieniny Agapita!...

Do komisariatu MO wpada zdyszany jego mość. — Proszę panów, czy macie jeszcze tego zło dzieja, który się włamał wczoraj do mego mieszkania? — Owszem, siedzi w areszcie. A o co panu chodzi? — To bardzo poważna sprawa. Chcę go spytać, w jaki sposób mógł wejść do mieszkania, nie budząc mojej żony. Mnie się to jeszcze nigdy nie udało. * * * Mała Halinka pyta matki: — Mamusiu, jaka jest różnica między oszczędnością a skąpstwem?... — Zaraz ci to wytłumaczę na przykładzie. Jeżeli tatuś nie będzie palił papierosów przez cały miesiąc — to będzie oszczędność... A jeżeli li za zaoszczędzone pieniądze nie zechce mi kupić nowej pary pończoch — to już będzie skąpstwo! * * * Pan Bąbelek szuka pracy. W gazecie jest ogłoszenie: „Poszukuje się kasjera”. Pan Bąbelek zgłasza się pierwszy. Przedstawia referencje. Wreszcie szef zwraca się doń: — A czy pan umie obchodzić się z kasą? — Może pan być spokojny, zapewniam pan Bąbelek. — Będę się obchodził z nabożeństwa tak jakby to było moim!

Co na to władze?

Za duże mieszkania

zajmują nadal „uprzywilejowane” rodziny w Łodzi. — Biura i instytucje muszą zwolnić lokale mieszkalne!

„My, lokatorzy z ul. Sienkiewicza 91 zawiadamiamy „Express”, że i w naszym domu są rodziny, które zajmują stanowczo za duże mieszkania. Na przykład ob. Szymanko wraz z córką mieszka w 3-ch pokojach, ob. Jarmuła z dwiema osobami zajmuje również 3 pokoje, a dozorca Kurkowski trzy pokoje z kuchnią na dwie osoby. My się bardzo dziwimy, że władze kwaterunkowe to tolerują, bo w

naszym domu jest wiele rodzin, które gnieźdzą się po 5—6 osób w pojedynczych pokojach!” Nie są to tak jasne fakty, jak te które przed paru dniami podał robotnik PZPB nr. 2 o dyr. Hryniewicz i hrabinie Plater-Zybergowej (cztery osoby w 7 pokojach!) — świadczą jednak równie o tym, że sprawa mieszkaniowa nie została dotąd w Łodzi należycie rozwiązana, że na tle tym dzieją się

jeszcze duże niesprawiedliwości. Bo czy mało jest u nas domów i mieszkań, w których normy załadunku obowiązuje tylko na papierze? Weźmy dla przykładu białki ZUS-u przy ul. Sanockiej. Liczne rodziny korzystają z obszernych lokali, zupełnie nie odpowiadających właściwym potrzebom. Gdyby tak przeprowadzić tu skrupulatną kontrolę, na pewno okazałoby się, że w kolonii tej mogłoby wdzelić kilkadziesiąt izb i wsiedlić do nich lokatorów z walcących się ruder lub tych, którzy w ogóle nie mają dachu nad głową.

Kostka zamiast asfaltu

Rozkopana A. Kościuszki

otrzyma jezdnię, chodniki i linię tramwajową

Rozkopany odcinek Alei Kościuszki od Bandurskiego do Zwirki ma otrzymać jeszcze w tym roku jezdnię i chodniki, a w przyszłym — linię tramwajową. Nieoczekiwanie jednak wyłonili się poważne trudności.

ulic — sprawa poważnie się skomplikowała. W tym stanie rzeczy postanowiono pokryć jezdnię kostką granitową. Ale i z tym jest kłopot, gdyż kamieniołom miejski na Dolnym Śląsku nie może nadążyć z produkcją tego materiału. Całą kostkę zużyto już do zabrukowania skrzyżowania Gdańskiej z Andrzeją, ul. Armii Czerwonej od Wodnej do Przędzalnianej oraz do układania nawierzchni na ul. Strykowskiej.

Podobnie jak przy Pl. Niepodległości postanowiono urządzić tu dwie jezdnie a w środku wydzieleno torowisko tramwajowe, aby samochody i inne pojazdy nie paraliżowały komunikacji tramwajowej.

W związku z tym w tych dniach specjalna komisja uda się do pow. Jawor, gdzie znajduje się kamieniołom, aby zbadać możliwości zwiększenia produkcji kostki granitowej dla potrzeb miasta. (k)

Jezdnie miała otrzymać nawierzchnię z asfaltu. Na wykonanie tej roboty miasto rozpoczęło przetarg, ale do dnia dzisiejszego nie zgłosiła się ani jedna firma! Ponieważ zaś Wydział Komunikacji nie posiada odpowiedniej maszyny do asfaltowania

Otwarcie dworca lotniczego

Wkrótce będziemy latać z Łodzi — do Krakowa i Poznania

Na lotnisku łódzkim w Lublinku odbyła się wczoraj uroczystość oddania do użytku publicznego nowego dworca lotniczego, wyposażonego w nowoczesne urządzenia, jakimi mogłyby się poszczycić każdy cywilny port lotniczy. Piękny, murowany budynek posiada wygodną, obszerną poczekalnię-hall dla pasażerów i turystów, pokoje dla służby ruchu, dla radiostacji i stacji radiogoniometrycznej, dzięki której zapewnić można bezpieczny start i lądowanie maszyn nawet przy najgorszych warunkach atmosferycznych.

stała się sprawa uruchomienia komunikacji z Krakowem i Poznaniem. Kwestia ta zostanie niebawem rozstrzygnięta. Zainteresowanie lotniczą komunikacją w Łodzi wzrasta, czego najlepszym dowodem jest zwiększająca się z roku na rok frekwencja. W roku bieżącym wyniki eksploatacyjne zwiększą się co najmniej w dwójnasób, tym bardziej, że według uzyskanych przez nas informacji, czynione są starania o obniżenie taryfy za przejazd do cen biletów II kl. pociągów pociągów pociespnych, tj. o blisko 15 proc.

Dzięki nowemu dworcowi i urządzeniu portu będzie można wydatnie rozszerzyć zarówno pasażerski ruch lotniczy, jak i ruch towarowy. Obecnie Łódź posiada 4 stałe połączenia lotnicze: z Warszawą, Katowicami, Wrocławiem i Gdańskiem, ale już aktualna

Warto w końcu zaznaczyć, że dzięki pomocy Zarządu Miejskiego w Łodzi rozpoczęto remont ul. Dubois, prowadzącej z szosy rudzkiej do Lublinka, co udogodni poważnie dojazd do lotniska. (at)

Podobnie wygląda sprawa na Julianowie i innych willowch dzielnicach miasta. Tutaj kontrolerzy są bardzo rzadkimi gośćmi a jeżeli nawet przychodzi od czasu do czasu to no interwencjach wywiady wędrują pod zielone sukno.

Uważamy, że władze starościsłkie przy pomocy nowopowołanych Rad Dzielnicowych i oddziałów kwaterunkowych powinny bezwzględnie zająć się tą sprawą i nareszcie skutecznie, do końca, przeprowadzić kontrolę mieszkań łódzkich, celem zlikwidowania samowoli.

Tak samo interwencji władz wymaga sprawa instytucji, które od czasu prawie lat okupacji lokale mieszkalne. Po dziś dzień wiele komórek urzędowych mieszkań, posiadających łazienki, kuchnie, urządzenia gazowe itp. zajętych jest przez biura, dyktando, handlowe itd. A przecież instytucje te miały być dostatecznie dużo czasu i możliwości, ażeby przenieść się z tych lokali i zwolnić je na potrzeby mieszkaniowe!

W innych miastach kwestia ta została rozwiązana radykalnie. Na wojewo da gdański wydał zarządzenie, mocą którego wszystkie urzędy i instytucje, zajmujące lokale mieszkalne muszą je zwolnić w ciągu pół roku i przenieść się do innych. Jeżeli nie wybudowały własnych — do baraków.

Instytucje łódzkie mogły już do tego czasu wybudować dla siebie budynki, jak to zrobili poszczególne przemysły i centrale handlowe. Nie można przecież tolerować nadal takiego stanu, aby w okresie głodu mieszkaniowego biura i instytucje zajmowały lokale, przeznaczone do celów mieszkalnych, które i przed wojną były mieszkaniem! (s)

Szczepienie psów przeciwko wściekliznie

Łódzki Oddział Zjedn. Towarzystw Opieki nad Zwierzętami przypomina wszystkim właścicielom psów o obowiązku szczepienia psów przeciw wściekliznie, bowiem zwierzeta nie-szczepione będą niszczone przez rządkarza miejskiego. Informacji w sprawie szczepień udziela: wydz. weterynaryjny Zarządu Miejskiego — (Piotrkowska 113). Lecznica Weterynaryjna (Kopernika 23) i przychodnia weterynaryjna przy Zjedn. Tow. Opieki nad Zwierzętami (Nowotki 18).

Dom-brudas

Skandaliczne nieporządki przy ul. Struga 27. — Administratora nie ma, dozorca chory, posesja tonie w śmieciach

Nie jest tajemnicą, że wiele domów łódzkich stanowi typowe eksponaty niechlujstwa i brudu. Tyle kładziemy wysiłków, aby podnieść sanitarny stan miasta, tyle energii tracimy na walkę o czystość, a rezultaty są nadal bardzo mizerne.

Dlaczego tak się dzieje? Przyczyny tego szukać należy w niezaradności komitetów domowych, jednak częściej nieporządki położyć należy na karb minimalnego zainteresowania domami administratorów, względnie dozorców domowych. Pierwsi chodzą w glorię inkasentów komornego, nie sobie absolutnie nie robiąc z zażaleń, czy potrzeb lokatorów. Bywa, że i po komorne nie przychodzą do administratorów przez siebie nieruchomości, każąc je sobie przysłać do biura.

Jeśli idzie o dozorców, to jak wykazuje praktyka, wielu z nich tylko formalnie spełnia funkcje porządkowe w posesjach, najczęściej ze względu na przydzielony lokal mieszkalny. Mycie schodów, zamiatanie podwórza itp. czynności wykonują z łaski...

Nie dziwnego, że w tych warunkach brud króluje nawet w domach, położonych w śródmieściu, wywołując rozgoryczenie mieszkańców.

Otrzymujemy wiele z tego powodu skarg. Oto np. lokatorzy domu przy ul. Struga 27 proszą o wejście w nieporządki, panujące w domu, w którym — jak piszą — mają nieszczęście zamieszkiwać. Oto, co nam donoszą:

„Dom nasz znajduje się na łasce opatrności... Administratora z ramienia Zarządu Nieruchomości żaden z nas jeszcze nie widział. Pan ów nie fatyguje się nawet po inkaso komornego. Prawdopodobnie przy kro mu patrzeć na zaniedbany i opuszczony dom. Podwórce zawałone jest śmiecia mi, klatki schodowe nie tylko nie myte, ale nawet nie zamiatane. Nieczystości, wyściupki ze ścieków, szeroką strugą płyną bramą na ulicę...”

Z listu lokatorów dowiadujemy się da

le, że dom nie ma właściwie dozorczy, bo ob. Olczyk, który pełni formalnie te funkcje, jest człowiekiem ciężko chorym, umysłowo upośledzonym i niezdolnym do pracy, zaś żona jego prowadzi kiosk z gażetami i słodyczami na rogu ulicy.

A jaki rezultat? Studnia niekonserwowana stale się psuje i lokatorzy muszą nosić wodę na piętra z miasta, nieczysz-

czone kanały ściekowe nie przepuszczają nieczystości, które płyną po podwórzu, rozsiewając fetory.

Jesteśmy przekonani, że władze sanitarne, miasta zainteresują się domem — brudasem przy ul. Andrzeja Struga 27. Ze nie dopuszczają do tego, aby lokatorzy tej posesji mieszkali dalej w tak skandalicznych warunkach! (at)

Dużo jest amatorów na meble ale i mebli będzie znacznie więcej!

W sklepach Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego w Łodzi panuje ożywiony ruch. Łodzianie złączają się masowo po meble na raty. Na składach znajduje się duża ilość tapczanów, które sprzedawane są w cenie 39.500 zł., kompletów kuchennych i stołowych, krzeseł, stołów okrągłych itp.

Najwięcej amatorów jest na szafy trzydrzwiowe. Sklepy nie mogą nadążyć z zaspokojeniem potrzeb. W związku z tym aktualna stała się sprzedaż tych mebli, według kolejności zamówień, gdyż dotychczasowy system sprzedaży był dla większości klientów dość niewygodny. Zdarzało się, że ktoś tygodniami przychodził do sklepu po szafę i nie mógł jej dostać, gdy ktoś inny, który znalazł się po raz pierwszy w sklepie w momencie przybycia transportu — bez trudu nabywał nuregularny sprzęt.

Było by błędne mniemanie, że produkcja obecna pokrywa już w całości zapo-

trzebowanie na meble. Pod tym względem mamy jeszcze dużo do zrobienia. Nie wolno jednak zapomnieć o tym, że fabryk mebli w ścisłym tego słowa znaczeniu było przed wojną niewiele. Meble robiły głównie warsztaty stolarskie. Dopiero po wyzwoleniu Centr. Zarząd Przemysłu Drzewnego postawił na nogi tę gałąź przemysłu, otwierając fabryki w Bydgoszczy, Poznaniu, Środzie, Radomsku itd. Obecnie CHPD korzysta z tej produkcji.

Nowym źródłem dostaw od stosunkowo niedawnego czasu stały się dla CHPD zakłady meblarskie, prowadzone przez dyrekcję Przemysłu Miejscowego. Są to jednak niewielkie warsztaty, których produkcja może zwiększyć masę towarową w sklepach Centrali o najwyżej 10 proc. W związku z tym odbywają się portraktacje ze spółdzielniami pracy i luźnymi warsztatami rzemieślniczymi o dostawę mebli. (f)

W mieszkaniach będzie widno! Żarówki bez ograniczeń we wszystkich sklepach od 1 września

Jeszcze nie tak dawno zdobycie żarówki było problemem trudnym do rozwiązania. Przed sklepami Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego, przed PDT i placówkami spółdzielczymi tworzyły się długie kolejki po żarówki, gdy tylko rozchodzila się wieść o tym, iż nadeszły do magazynów.

Ale sytuacja już się zmieniła na lepsze. Znaczny wzrost produkcji przemysłu elektrotechnicznego, a w szczególności żarówek oświetleniowych, pozwala już obecnie na pełne pokrycie potrzeb ludności, a więc i na stopniowe zniesienie ograniczeń w sprzedaży.

W II półroczu rb. CHPE rozprowadzi

w sprzedaży wolnorynkowej 4.400.000 żarówek, podczas gdy w I półroczu sprzedaż wynosiła niespełna 3 miliony, a przed rokiem zaledwie 1.600.000 sztuk.

Wraz ze wzrostem produkcji polepsza się także jakość żarówek, tak że można już obecnie całkowicie zrezygnować z importu zagranicznego.

W związku z poprawiającą się sytuacją, z dniem 1 września rb. skasowane zostaną wszelkie ograniczenia w sprzedaży żarówek w sklepach. Równocześnie, jak informują, zwiększona będzie sieć punktów sprzedaży. Poza sklepami CHPE żarówki będzie można otrzymać w dowolnych ilościach w PDT oraz sklepach branży elektrotechnicznej. (h)

Poradnia przeciwgruźlicza przy Miejskim Ośrodku Zdrowia

Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego otwiera w najbliższych dniach dwie nowe Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem. Pierwsza z nich mieścić się będzie przy ul. Kilińskiego 94, druga — przy ul. Brzezińskiej 122.

Razem z nowoutworzonymi punktami Łódź posiadać będzie 15 Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Trwają też prace nad rozbudową ośrodka zdrowia śródmiejsko-łódzkiego przy ul. Próchnika 11. Sklepy na parterze zostaną opróżnione i po przebudowie będzie w nich jeszcze jedna nowa poradnia przeciwgruźlicza. (m)

Szkola dla dorosłych rozpoczęto już zapisy

Rozpoczęły się już zapisy na wszystkie semestry ranne i popołudniowe do II Państwowego Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych w Łodzi.

Zapisy odbywają się od wczoraj w kancelarii szkoły przy ul. Piramowicza 6 i potrwać do 31 sierpnia. Kancelaria szkoły czynna jest codziennie w godzinach od 9—12 i od 16—19.

Ogródki działkowe nie mogą być likwidowane

W związku z faktami likwidowania przez zarządy miejskie pracowniczych ogródków działkowych i wykorzystywania terenów tych na inne cele — Min. Administracji Publicznej nadesłało specjalne wyjaśnienie w tej sprawie.

Ministerstwo komunikuje, że w myśl obowiązujących przepisów prawnych, likwidacja lub przeniesienie pracowniczego ogrodu działkowego wymaga zgody Centralnej Rady Związków Zawodowych lub upoważnionych organów terenowych.

Instytucja, likwidująca lub przenosząca pracowniczy ogród działkowy, obowiązana jest pokryć użytkownikom szkody i straty, poniesione przez nich.

Nowe sklepy otwiera „Motozbyt” w okręgu łódzkim

W okręgu łódzkim znajdują się na razie tylko dwa sklepy „Motozbyt”: jeden w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 102a, drugi w Łowiczu. Niebawem powstaną jeszcze kilka placówek detalicznej sprzedaży tej instytucji.

W Łodzi drugi sklep „Motozbyt” otwarty będzie przy ul. Piotrkowskiej 15. Poza tym po jednym sklepie otrzymają Pabianice, Wieluń i Piotrków, a następnie Kutno i Tomaszów.

Narazie „Motozbyt” rozprowadza za gotówkę i na raty dla świata pracy tylko rowery krajowe i zagraniczne. Gdy produkcja motocykli zwiększy się — świat pracy będzie mógł nabywać je również w sprzedaży ratalnej. (i)

W „KOBIECIE”

jak w zwierciadle, ujrzesz obraz życia kobiecego w kraju i zagranicą.

CENA NUMERU 25 ZŁOTYCH



KRYSTYNY

168)

Żona dyrektora Bisettiego, która była reżyserką w music-hallu swojego męża, polubiła mnie i szczerze się mną zajęła. Zawdzięczam jej bardzo wiele, ale jeszcze więcej sobie.

Wzięłam się do pracy z fantastyczną wręcz żarliwością. Postanowiłam się bowiem wybić za wszelką cenę i stać się na prawdę wielką tancerką. A wiesz dlaczego go?

O, na pewno nie po to, żeby mieć rozgłos, chodzić w modnych toaletach, jeździć własną elegancką limuzyną.

Postanowiłam być wielką tancerką, aże by zbliżyć się do ciebie. Bo rozumowałam, skoro nie uważałeś mnie dziką Arabką z afrykańskiej oazy za godną tego, by pojąć mnie za żonę, może zmienisz swój sąd, jeśli spotkasz mnie opromienioną sławą wielkiej divy, zeuropeizowaną, bogatą i sławną!

To był cel mojego życia. To było moje jedynne marzenie!

Ciężko było mi się nagiąć, mnie, wolnej tancerce, do wskazówek mojej mistrzyni, pani Bisetti, która zachowując styl mojego tańca i to, co było najbardziej oryginalne, i samorodne, szlifowała mnie podczas niekończących się nigdy prób, każąc po sto razy powtarzać pewne ewolucje.

Moja protektorka konstatowała z przyjemnością, że robię zdumiewające postępy i już po trzech miesiącach odbył się mój pierwszy występ.

Wiesz, że jestem śmiała, ale jednak myśl, że wystąpić mam teraz publicznie, w olbrzymim, rozświetlonym tysiącami świateł music-hallu, napelniała mnie — w momencie, kiedy zabrzmiało ostatnie uderzenie gongu, a inspicjent zawołał — „Teraz kolej na panią!” — lękiem.

Tak, tak! Co innego jest tańczyć dla przyjaciół na udeptanej ziemi w cieniu palm, a co innego wobec tłumy obcych, może nawet wrogich widzów, którzy wi-

dzieli już tyle, tyle innych tańców i innych tancerek!

Stojąc już na scenie uczułam, że wszystko rozspręga się we mnie i rozpada. I nagle w tym momencie najstraszniejszego załamania, znalazłam czarodziejską formułkę, która mnie uratowała.

Pomyślałam: „Może tam na sali siedzi również (bo przecież wszystko w świecie jest możliwe) mój Leszek? Może i on zobaczy mój taniec; będę więc tańczyć dla niego, tylko dla niego, ażeby mu się spodobał, ażeby był dumny ze swojej Fahiry”.

Ta myśl dała mi bodźca i odwagi. A wi docznie taniec mój musiał być naprawdę piękny, bo kiedy skończyłam, rozległ się prawdziwy grzmot oklasków.

— Brawo Fahira! Bis!... Bis!... — hucała rozegzaltowana widownia, a ja stałam na wielkiej scenie onieśmielona, bezradna.

Serce tłuło się we mnie jak dzika syno garlica, która zamknięta do klatki z całych sił uderza o nieustępliwe pręty.

Byłam zmęczona tym nadludzkim wręcz wysiłkiem i bardzo przy tym szczęśliwa. Spojrzałam w stronę łóż, przy słoniętych wiśniowymi kotarami i tak, jak gdybyś w jednej z nich siedział ty, posłałam w ich stronę nikły uśmiech. I podczas, gdy przez widownię przewalał się grzmot oklasków i okrzyków, omwiała

— Tańczyłam, Leszku, dla ciebie, czy podobał ci się mój taniec?

Odtąd ile razy wystąpić miałam na scenie czy na parkiecie, odnajdywałam tam tę magiczną formułkę... I zawsze dlatego tańczyłam (jak o tym pisali recenzenci) z „wielką ekspresją” i bardzo uczuciowo...

Leszek Strzelmirski, słuchając jej spowiedzi nie mógł nie zauważyć, że zupełnie inny jest teraz język Fahiry. Innymi słowami opowiadała mu kiedyś, siedząc w księżycową noc opodal „Wąwozu żelaznej tajemnicy” bajki cudze i tę najpiękniejszą ze wszystkich bajek: opowieść o swojej miłości. Trochę obco brzmią teraz w uszach takie jej słowa, jak: „angażować się”, „music-hall”, „ekspresja”.

— Z tej małej Arabki zrobiła się dziś prawdziwa paryżaneczka! — konstatuje z podziwem, Fahira zaś ciągnie dalej:

— Przypadło mi w udziale to, co jest marzeniem tysięcy debiutantek. Pierwszy występ zadecydował o moim dalszym losie. Stałam się momentalnie modną i sławną, otrzymywałam parę bardzo pojętych propozycji, a dyrektor Bisetti rozumiejąc, że może mnie utracić, podwyższył mi mo mentalnie gażę, tak że mogłam prowadzić życie bardzo dostatnie.

Mleko-to zdrowie!

Dwie pijalnie powstają w Łodzi

I w Łodzi powstają niebawem pijalnie o raz kiosk mleczny. Pierwsza reprezentacyjna pijalnia mleka mleścić się będzie przy zbiegu ulic Próchnika i Piotrkowskiej. Re-



Kiosk mleczny w Szczecinie cieszy się dużym powodzeniem.

mont lokalu jest w pełnym toku, otwarcie nastąpić ma w połowie września. Nie zdecydowano jeszcze, czy ustawi się tu stoliki, czy też goście będą konsumowali na stojąco, jak w niektórych „barach mlecznych“ w Warszawie.

Dobiega również końca remont lokalu przy ul. Piotrkowskiej 209. Ten lokal otworzy swe drzwi jeszcze w tym miesiącu.

Można tu będzie dostać szklankę gotowanego mleka za 15 zł., buteleczkę śmietanki za 60 zł., kefir — 30 zł., szklankę maślanki za 7 zł., śmietankę kwaśnej za 75 zł. itd. Porcja taka z buteleczką znakomiciej aspokoi nasz apetyt, toteż placówki te mogą liczyć na „amurwane“ powodzenie. Oby ich tylko było jak najwięcej.

Hau, hau, hau!

Rozżalona „Żabka“

skarży się na swą pieską dołę

Na wstępie mego rozpaczliwego listu pragnę się przedstawić. Nazywam się „Żabka“, pochodzę z rasy terrierów ostatecznych. Oto mój rodowód. Mieszkam przy rodzinie robotniczej od trzech lat i jestem na wyłącznym ich utrzymaniu. Dotąd żyłam bez troski i szczęśliwie, było mi dobrze wśród Łodzi i ludziom było dobrze ze mną.

Lecz już od stycznia br. zaczęły się gromadzić nad mą biedną głową ciężkie, złowrogie chmury. I oto w lipcu 1949 r. pojawia się zwiastun tragicznego epilogu. Do mych chlebodawców przychodzi jak co roku nakaz płatniczy z Wydziału Podatkowego Zarządu m. Łodzi, tylko niestety nie opiewa jak co roku na znośną do opłacenia sumę. Tym razem rachunek za mnie opiewał — brrrrrr... na kwotę 2.000 zł (dwa tysiące) z dołiczeniem procentów za zwłokę (?) od dnia 1. I. bież. roku.

W domu bez mojego uczestnictwa (ja i tak podstępnie uszykuję, bo nie mogą mi być obce żadne troski moich najbliższych) odbyła się rodzinna narada, na której powzięto uchwałę przy przejmującym płaczu maleńkiej Gosi, że zostanie sprzedana, ponieważ moi państwo nie mogą sobie pozwolić na tak wysokie opłaty za posiadanie pieski.

Jestem w rozpacz. Ja tego nie przeżyję. Ja się do nikogo już tak nie przywiązałam, ja nikogo nie będę już tak bardzo kochała. Zresztą Pan Redaktor był także bardzo kochanym moim chlebodawcą a szczególnie maleńką Gosię, gdyby był jak ja pieskiem.

Wiem również, że mojemu państwu też będzie smutno, gdy mnie nie będzie. Bo ktoś powita ich wesółym merdaniem ogonka i wiernym, radosnym skomleniem, gdy przyjdą z pracy?

Jestem przyzwyczajona, lecz taka spraciedliwość podatkowa ucnie mi się nie podoba. A komu mam się żalić? „Rex“ z przeciwka od tego wystrójonego sklepikarza, co kupił sobie (ten sklepikarz) niedawno 2 i pół karatowy brylant, śmieje się ze mnie, bo nie mam takiej pięknej obróżki jak on i że teraz będę sprzedana. A może jeszcze kupi mnie ten obrzydliwy sklepikarz dla towarzystwa „Rexowi“? Brr...

Kaczej umrzeć. Ja się tam nie wiele rozumiem, ale pracujący chlebodawcy powinni mieć zniżkę w opłatach za pieski.

Panie Redaktorze, uczyni coś dla biednej psiny i pieskiej doli!

Szczerze rozżalona „Żabka“

P. P. FILM POLSKI Zakłady Kinotechniczne (Łódź, M. Nowotki 41)

zatrudnią natychmiast

FREZERÓW
TOKARZY
SLUSARZY
MONTERÓW - MECH.
TECHNIKÓW - MECH.

Zgłoszenia codziennie od godz. 7.30 do 15.00. Sekcja Pracy M. Nowotki 41. 823

Łodzianie myślą już o paltach

Ruch w sklepach

Na sezon jesienny przygotowano dużo tkanin płaszczowych oraz modnych „kraf“ na sukienki

Choć od jesieni dzieje nas jeszcze parę tygodni — w sklepach włókienniczych panuje już ożywiony ruch. Łodzianie myślą poważnie o uzupełnieniu garderoby na jesień i zimę. Sezon jesienny w branży włókienniczej rozpoczął się w tym roku wyjątkowo wczesnie!

Przemysł państwowy przygotował się doskonale do sezonu. Wyprodukowano olbrzymie ilości towaru, poszukiwanego obecnie przez ludność. Jednakże Centrala Tekstylna towarów tych nie rzuciła jeszcze na rynek, planując zaopatrzenie sklepów państwowych i spółdzielczych dopiero na dzień 20 sierpnia, tak, aby mogły one otrzymać od razu

pełny asortyment potrzebnych tkanin. Tymczasem publiczność zaopatruje się w towar niepotrzebnie, gdzie może, przepłacając w wielu wypadkach. Głównie z jesiennych i zimowych towarów zjawi się na ladach, zostaje natychmiast rozkupione.

Największym popytem w tej chwili cieszą się tkaniny płaszczowe męskie i

damskie. Pojawiły się w sklepach masowo doskonale „setki“ na paltach, których brak dawał się odczuwać w ub. roku. Cena ich kształtuje się w detalu od 9 do 11 tys. zł. za 1 mtr.

Wyroby z wełny 60 proc., lub inne mieszanki kosztują do 4.500 zł. Nie brak też kupców na ładne ubrania i strój sukienki. I tu zauważyć się daje zwiększony popyt na czystą wełnę, przeważnie w kolorach ciemnych. Klienci żądają „plecionek“ szarych, lub brązowych, granatowych kamgarnów i szewiotów. Kobiety nadal wykupują na suknie jesiennie tkaniny w modną kratę, o bogatej gamie kolorów.

Kierownicy sklepów włókienniczych stwierdzają, że materiałów tych jest pod dostatkiem i, że w myśl zapowiedzi składnic hurtowych, sklepy zostaną nimi po 20 hm. po prostu zalane. W sprzedaży detalicznej znajdzie się wszystko, czego tylko klientela zapragnie, przy czym ceny tkanin dostępne będą dla kieszeni każdego pracującego.

Bardzo dużo będzie na składach tańszych tkanin sukienkowych, welenek w cenie do 3.800 zł., towarów na ubrania w różnych deseniach w cenie 4-6 tys. zł. za metr, flaneli na sezon zimowy itd. Sklepy zamówiły też w fabrykach cienkie damskie welenki 60 proc. w jednolitych kolorach czarnych, popielatych i brązowych, gdyż o nie właśnie najwięcej pyta się panie.

Fabryki pracują pełną parą i wszystko przemawia za tym, że za kilka dni będzie można zaspokoić wszystkie potrzeby i wszystkie gusta...

Do tego obrazu sytuacji w branży włókienniczej można jeszcze dodać, iż już teraz zakupywane są masowo komlety dziewiarskie, bluzery jesiennie i sweiry.

Sezon jesienny rozpoczął się na dobre!... (cis)

400 mieszkań na Stokach

wyremontują SPB i PPB do końca rb.

Ostatnia narada aktywu wszystkich oddziałów Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Łodzi, odbyta przy współudziale przedowników pracy i majstrów, oraz delegatów PZPR i ORZZ, podsumowała dotychczasowe wyniki pracy PPB w Łodzi, województwie i Częstochowie. PPB łódzkiego zjednoczenia przekroczyło średnio plan o 30 proc. Plan 3-letni wykonało ono już na 13 lipca, przekraczając go na kwotę 89,5 milionów zł.

Obecnie PPB wzięło na siebie dodatkowe zobowiązania. Prócz 5 domów, które wznosi w Łodzi na Bałutach zobowiązało się ono w ramach kredytu 100 milionowego wybudować i doprowadzić w tym roku pod dach 3 dalsze budynki na Starym Mieście i 3 na Stokach.

Prócz tego PPB wspólnie z SPB wykona kapitalny remont szeregu budynków w osiedlu, opuszczonym przez KBW na Stokach o łącznej kubaturze 60.000 m. kw. i odda do 1 stycznia 1950

r. do użytku ludności Łodzi 400 mieszkań.

Zwrócono uwagę na przeszkody, które hamowały dotąd tempo robót. Jedną z nich był brak dokumentacji. Jeśli chodzi o materiały budowlane, jak żelazo, blacha cynkowa, cyna i dachówka — to brać w tej dziedzinie zostały usunięte. Zapasy żelaza zostaną PPB dostarczone za zleceniem Min. Budownictwa, zgodnie z potrzebami.

Zgłoszono zamówienie na 1.800 robotników niewykwalifikowanych i 400 fachowców, których zatrudni się natychmiast, zwłaszcza, że część siły roboczej musi być skierowana na mniejsze roboty remontowe przy ul. Drewnowskiej.

W dalszym ciągu popierane będzie współzawodnictwo zespołowe. Obecnie 31 proc. murarzy, tynkarzy i in. robotników PPB uczestniczy we współzawodnictwie, pracując w brygadach „trójkowych“. 82 proc. personelu pracuje na akord, przewyżniając się do podnoszenia wydajności pracy. (c)

Poraz pierwszy przed kamerą

Artyści z ludu

grają główne role w nowym filmie polskim „Czarczi Żleb“. — Rozmowa „Expressu“ z reżyserem włoskim Aldo Vergano

Już za kilka dni opuszcza Łódź znakomity reżyser włoski Aldo Vergano, twórca filmu „Słońce wschodzi“. W czasie 9-cio miesięcznego pobytu w Polsce zrealizował on nowy polski film p. t. „Czarczi Żleb“.

Cheć bliżej zapoznać się z jego pracą na naszym terenie i usłyszeć uwagi na temat naszej powojennej produkcji filmowej — odwiedziliśmy go w atelier przy ul. Łąkowej.

— Kiedy przyjeżdżałem do Polski — rozpoczyna reż. Vergano — zdawałem sobie doskonale sprawę z olbrzymich możliwości rozwojowych, jakie posiada wasza produkcja filmowa. Obecnie po 9-ciu miesiącach pobytu w waszym kraju muszę stwierdzić, że to, co zobaczyłem przeszło moje najśmielsze oczekiwania.



Reżyser Aldo Vergano przy zdjęciach plenerowych.

— Oczywiście z początku było mi trudno współpracować z kolegami polskimi, gdyż nie znając języka, nie zawsze mogłem wyrazić dokładnie swych myśli.

Dziś jednak porozumiewamy się doskonale — oni nauczyli się trochę po włosku, a zaś próbuję mówić po polsku.

— Jeśli idzie o realizację filmu „Czarczi Żleb“ — dobiega ona już końca. Większość zdjęć kręciliśmy w górach, w warunkach ciężkich. Niejednokrotnie musieliśmy czekać tydzień lub dwa — na jeden dzień odpowiedniej pogody. Mimo to jednak uważam, że plenery dają dużo lepsze efekty i powinno się je stosować nawet wówczas, kiedy możnaby było zbudować wnętrze w atelier.

— Montaż „Czarczego Żlebu“ ukończymy pomyślnie. Pragnąłbym bardzo, aby film ten po raz pierwszy był pokazany na Kongresie FIAC-u w Rzymie.

— Czy mógłby Pan powiedzieć coś o swoim filmie?

— O tym na razie nie chciałbym mówić, gdyż „Czarczi Żleb“ nie jest jeszcze gotowy. Pragnę tylko zaznaczyć, że zdaje się po raz pierwszy w waszej produkcji większość aktorów biorących udział w tym filmie, to ludzie, którzy nie tylko są nowicjuszami przed kamerą ale w ogóle tacy, którzy nigdy w swoim życiu nie byli aktorami. Zaangażowaliśmy np. grupę górali, którzy, moim zdaniem, są urodzonymi artystami i doskonale wywiązali się ze swego zadania. Jest to zresztą metoda, którą posługujemy się bardzo często we Włoszech.

— Postępując w ten sposób, zapewniamy sobie dopływ nowych, zdolnych ludzi

do filmu, nie zmanierowanych występami teatralnymi. Gra ich na ekranie jest naturalna i żywa. Przy nakręcaniu mego następnego filmu w Polsce będę się starał obsadzić wszystkie role całkowicie nowicjuszami: ludźmi z ulicy.

— Czy ma Pan jakieś uwagi na temat naszej dotychczasowej produkcji i wyposażenia technicznego?

— Przede wszystkim muszę stwierdzić, że macie doskonały personel techniczny. Czy to elektrycy, czy dekoratorzy, mechanicy itp. wszyscy stoją na wysokości zadania. Również atelier jest dobrze i nowocześnie wyposażone.

— Są jednak jeszcze pewne niedociągnięcia. Np. razi bardzo brak laboratoriów oraz usterek organizacyjnych, które łatwo możnaby usunąć. Przy każdym obrazie powinien być t. zw. redaktor, którego zadaniem byłoby utrzymywać łączność między reżyserem a architektem. Dbałby on o odpowiednie umeblowanie wnętrza i urządził całość dekoracji.

— Jeśli chodzi o waszą produkcję powojenną, to mimo niewątpliwych arcydzieł nowoczesnej kinematografiki światło wej jakimi są „Ostatni Etap“ i „Ulica Graniczna“, zwraca uwagę brak tematyki aktualnej. Przecież właśnie w waszym kraju, który tak wspaniale buduje swe nowe życie, na każdym kroku spotykamy twórcze tematy. Opierając się o nie można pokazać nie tylko co i jak się robi, ale również wskazać perspektywę i drogi rozwoju!

— Na zakończenie chciałbym przy okazji podziękować wszystkim tym, którzy pomogli mi w mojej pracy. Dołożę wszelkich starań, aby nie zawieść zaufania jakim mnie obdarzono. (b)

Nasi przodownicy



WALENTY BRZĘCZEK

— Będzie deszcz — mówił Walenty Brzęczek, odpasując roboczy fartuch i przecierając żyłaste, czarne od węglowego pyłu ręce. — Idziemy pod prysznic, chłopaki! — wola w stronę robotników pracujących wraz z nim w odlewni. — Pan już po urlopie? — pytamy. Zwycięzca ostatniego etapu wspinawczych 55-letni formierz Walenty Brzęczek z fabryki im. Strzelczyka potakuje z uśmiechem. — Już. Byłem w Iłweu, ale pogoda była taka sama „rekowina” jak i teraz. — „Rekowina”? — A tak. Tak na przekór, taka zła, że leje i leje. Ale nie — i żywa się wstąpił na urlopie nie było najgorzej, i owoców całe fury... Nie boimy się deszczu, ani burzy, ani innych przeciwności. Nasze życie idzie i nie będzie zawsze swoją kolją! — Przedownik Brzęczek ściga roboczą bluzę. — Żeby się tylko z tymi rementami naszych mieszkańców pospieszyli — dodaje, — bo jeżeli o moje idzie, przy ul. Południowej 30, to obawiam się, że jeśli nadal rękę się tym nie zainteresuje, „niebieska reakcja” gotowa dać mi się jeszcze przed jesienią we znać. A tego bym nie ścieriał. Jaki? Nie dałbym się innym, stekroć gorszym przeciwnościom, a stłumił deszcz miałby nam sadła zalsz za skórę?

Dokąd dziś pójdziemy TEATRY

WOJSKA POLSKIEGO — Carmen KAMERALNY — Szczygli zaulek OSA — Krawiec w Zamku

KINA

ADRIA — Kwiat miłości 16, 18, 20
BALTYK — Trójka trefl 17, 19, 21.
BAJKA — Noc grudniowa 18, 20
GDYNIA — Program aktualności
HEL — Wielka Nagroda 15, 30, 18, 20, 30
MUZA — My z Kronstadt 18, 20
POLONIA — Iliza Graniczna 15, 30, 18, 20, 30
PRZEDWIOSNIE — Powrót do domu 16, 18, 20
ROBOTNIK — Kariera 15, 30, 18, 20, 30
REKORD — Przysięga 18, 30, 21.
ROMA — Miłość na Lekarsko 18, 20.
STYLOWY — Śluby kawalerskie 16
Okoliczności łagodne 18, 20
ŚWIT — Chłopiec z przedmieścia 18, 20
TATRY — Synowie 16, 18, 20
TECZA — Tragiczny pożar 17, 19, 21.
WISŁA — Nowa Albania 17, 19, 21
WŁOKNIARZ — Nowa Albania 16, 30, 18, 30, 20, 30.
WOLNOŚĆ — Trójka trefl 16, 18, 20
ZACHĘTA — Gasnący płomień 16, 18, 30, 21.

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE
DR BOBROT ZOFIA — choroby kobiece, ako szeria Łódź, Piotrkowska 70 tel. 212-22 40 dzina 3-5 474K
DR. SKONIECZKA — lekarz Szpitala Kochanowska choroby nerwowe, Piotrkowska 16 Tel. 276-43. 4691
DR PRUSAK — choroby nerwowe wznowił przyjęcia. Południowa 23. 7575
DR. TYMBKIEWICZ — Paweł — chirurg powrócił Mielezarskiego 4. Tel. 202-30. 824
Kupno Sprzedaż
MEBLE wszelkiego rodzaju sprzedaje stolarnia, Krasickiego 3 przy Rzgowskiej, przystanek Piaseczna.
SPRZEDAM rad'o su. per 5x6 lamp Gdańska 87 m 8 od godz. 16. 7593

Młode talenty startują w Łodzi

W sobotę i niedzielę reprezentacja LZS-ów walczy z lekkoatletami Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz”. — Krzepną więzy przyjaźni między miastem a wsią!

Wczoraj wieczorem przybyła do naszego miasta reprezentacja lekkoatletyczna Ludowych Zespołów Sportowych, która już w najbliższą sobotę i niedzielę stoczy dwudniowy bój w meczu z lekkoatletami Z. S. „Włókniarz”. Goście przyjechali wprost z Warszawy, gdzie jak wiadomo walczyli ze „Spójnią” osiągając szereg dobrych wyników. Dodac należy, że jest to w tej chwili najsilniejszy zespół, jaki mogą wystawić młodzi sportowcy wiejscy. Ich dzielna postawa podczas ostatnich mistrzostw lekkoatletycznych Polski w Łodzi oraz na meczu ze „Spójnią” daje gwarancję, że spotkanie z „Włókniarzem” będzie bardzo interesujące. Rękomią tego jest ponadto start młodzieżowej mistrzyni Polski w biegu na 500 metrów — Młodej Pani oraz takich zawodniczek jak Golonka, Jankiewicz i in. Z mężczyzn wymienić należy przede wszystkim sprintera Mauthe oraz średniodystansowca 19-letniego Boguckiego, któ-

ry na 3.000 m pokonał w Warszawie Bońckiego różnicą 10,2 sek. Dobrze się stało, że tych właśnie reprezentantów LZS ujrzy publiczność, która przybędzie na międzyokręgowy mecz piłkarski Łódź — Śląsk. Przed rozpoczęciem bowiem tego spotkania rozegrany zostanie bieg na 3.000 metrów, w którym Bogucki zmierzy się z Kurpessą i Krzesińskim z „Włókniarza”. Milewska natomiast startować będzie w przerwie meczu Łódź — Śląsk w biegu na 500 metrów, mając za przeciwniczki Pawłowską i Dalkowską. Program pozostałych konkurencji przedstawia się następująco. Pierwszego dnia zawodów, tj. w sobotę po krótkim powitaniu i defiladzie o godz. 16.45 — impreza zapoczątkuje bieg na 80 m ppl. kobiet. Dalej idą: 100 m kobiet, 100 m mężczyzn, kula mężczyzn, skok w dal kobiet, 800 m mężczyzn, dysk kobiet, trójskok mężczyzn, sztafeta 4x400 m mężczyzn, skok wzwyż mężczyzn, kula kobiet i sztafeta olimpijska (800x400x200x100) mężczyzn.

W niedzielę natomiast konkurencje rozgrywane będą już od godziny 9-ej, przy czym ustalono następującą kolejność: 60 m kobiet, skok wzwyż kobiet, skok w dal mężczyzn, 200 m kobiet, 400 m mężczyzn, sztafeta 4x100 mężczyzn, sztafeta 4x100 kobiet, dysk mężczyzn, oszczep mężczyzn i oszczep kobiet. Spotkanie między reprezentacją Ludowych Zespołów Sportowych a Z. S. „Włókniarz” będzie dla Łodzi niezwykle wydarzeniem. Po raz pierwszy bowiem w dziejach naszego sportu gościmy ekstraklasę wiejskiej lekkoatletyki, której przedstawicielki i przedstawiciele nie tylko najdobitniej dokumentują rozwój sportu na wsi w Polsce Ludowej, lecz ponadto cementują ideę zblizenia wsi z miastem również na polu wychowania fizycznego. Dwudniowe zmagania lekkoatletów Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz” z ich wiejskimi kolegami świadczyć będą najlepiej, że obydwa warstwy społeczne — robotnicy i chłopci — znaleźli w dziedzinie sportu wspólną drogę, którą krozyć będą ramie przy ramieniu do wspólnego celu: podniesienia tężyzny fizycznej młodzieży i narodu.

Pięć zwycięstw Polaków w drugim dniu turnieju bokserskiego

W drugim dniu turnieju bokserskiego w ramach akademickich mistrzostw świata w Budapeszcie pięcioraz polscy odnieśli duży sukces. Z sześciu rozegranych walk pięć rozstrzygniętych na swoją korzyść, poprawiając tym samym humory polskiej ekspedycji po porażce Kruży i Kaźmierczaka. W wadze muszej WOŹNIAK wygrał wysoko na punkty ze Szvarko (Węgry). Polak walczył bardzo dobrze, wygrywając zdecydowanie wszystkie rundy. W wadze lekkiej DEBISZ wygrał przez dyskwalifikację Mullina (ZSRR), w trzeciej rundzie. Bokser radziecki był bardziej agresywny, walczył jednak nieczysto, za co otrzymał dwa ostrzeżenia w pierwszej i drugiej rundzie. W trzecim starciu Mullin, idąc głowo do przodu, otrzymuje trzecie ostrzeżenie i zostaje zdyskwalifikowany. W wadze półśredniej KAŹMIERCZAK zdobył punkty walkowerem z powodu niestawienia się Francuza Sedilla. Francuz został w pierwszym dniu zneutralizowany przez Merton (Węgry) i nie był zdolny do walki. W wadze średniej CEBULAK wypunktował Kogana (ZSRR). W pierwszej rundzie Cebulak walczył zbyt wolno i lepszy fizycznie bokser radziecki zdobywa nieznaczną przewagę. W drugim starciu Polak, doskonale nastawiony przez Sztema skutecznie blokuje i następnie przechodzi do ofensywy. Po jednym z ciosów Kogana idzie do 9 na deski. Bokser radziecki jest zamrożony i runde wysoko przerywa. W trzecim starciu Cebulak osłabi Kogana przychodząc do siebie, lecz nie może nadrobić straconych punktów. W wadze półciężkiej GRZEJAK po słabej walce wypunktował Kowasa (Węgry). Obaj zawodnicy często wpadli w kłince, Grzejak walczył bardzo ambitnie i trafiał nieco częściej. W wadze ciężkiej FLISIKOWSKI został zneutralizowany w pierwszej rundzie przez Szvarko (ZSRR). W pozostałych walkach osiemnasto nastopnie wyniki: w kategorii Chennukaszwilli (ZSRR) wypunktował Merzetta (Rumunia) a w półciężkiej Flat (Rumunia) dostarczył sensacji zwyciężając niespodziewanie Farkasa (Węgry).

Wielki Kogana (ZSRR). W pierwszej rundzie Cebulak walczył zbyt wolno i lepszy fizycznie bokser radziecki zdobywa nieznaczną przewagę. W drugim starciu Polak, doskonale nastawiony przez Sztema skutecznie blokuje i następnie przechodzi do ofensywy. Po jednym z ciosów Kogana idzie do 9 na deski. Bokser radziecki jest zamrożony i runde wysoko przerywa. W trzecim starciu Cebulak osłabi Kogana przychodząc do siebie, lecz nie może nadrobić straconych punktów. W wadze półciężkiej GRZEJAK po słabej walce wypunktował Kowasa (Węgry). Obaj zawodnicy często wpadli w kłince, Grzejak walczył bardzo ambitnie i trafiał nieco częściej. W wadze ciężkiej FLISIKOWSKI został zneutralizowany w pierwszej rundzie przez Szvarko (ZSRR). W pozostałych walkach osiemnasto nastopnie wyniki: w kategorii Chennukaszwilli (ZSRR) wypunktował Merzetta (Rumunia) a w półciężkiej Flat (Rumunia) dostarczył sensacji zwyciężając niespodziewanie Farkasa (Węgry).

Z pewnością lodzianie zechcą jak najlepiej przyjąć miłych gości i tłumnie podążyć w obydwa dni na stadion LKS Włókniarza.

Mistrz kula nogi pisze do „Expressu”

Ostatni wyścig kolarski dla dzieci w Alejach Kościuszkowskich na długo pozostanie im w pamięci. Ze ciałem jeszcze o nim myślą, świadcząc najlepiej list jednego z zdobywców trzech kulałmów „Expressu Ilustrowanego”. Oto co pisze 7-letni Władzio Kornacki z Al. Unii 16: „Kochany „Expressie” i „Głosie Robotniczy!” W imieniu dzieci łódzkich bardzo dziękuję za piękny wyścig. Wszystkie dzieci marzą o tym że będą się ścigać jeszcze w tym roku. Moi koledzy żalują, że rodzice nie zabrali ich na wyścig. Ja kocha nemu Expressowi ślicznie dziękuję za hu lajnoge, książkę i cukierki. Całuję Kochanych Redaktorów i Sędziów Kolarzy. — Władzio Kornacki, lat 7, Al. Unii 16 m. 24”.

Australia — Włochy 5:0 w meczu o puchar Davisa

W spotkaniu tenisowym o puchar Davisa Australia pokonała Włochy 5:0. Tym samym Australijczycy spotkają się z obrońcą tytułu — USA.

Dziękujemy za pamięć

Bokserom LKS Włókniarza przebywającym na obozie w Kulowie, dziękujemy za pozdrowienia i życzymy dalszych postępów w pracy.

Wspaniałe wyniki radzieckich lekkoatletek

Najlepsze tegoroczne wyniki osiągnięte przez lekkoatletki radzieckie przedstawiają się następująco: 100 m. Szezenowa — 31,9 200 m. Szezenowa — 25,3 80 m. ppl. Gokiel — 11,3 skok w dal. Czudina — 5,76 skoko wzwyż. Czudina — 16,3 dysk. Dumbadze — 50,59 oszczep: Smirnickaja — 53,49

Walcott nokautuje

W spotkaniu bokserskim kandydatów do tytułu mistrza świata w wadze ciężkiej Joe Walcott znokautował w 5 rundzie Olle Tandberga (Szwecja).

Nasi przegrali z koszykarzami Korei

W ramach akademickich mistrzostw świata koszykarze polscy przegrali w Budapeszcie z Koreańczykami 44:61 (16:30).

Cały Piotrków nad wodą

Zawody propagandowe z udziałem najlepszych pływaków

Łódzki Okręgowy Związek Pływacki wspólnie z Zrzeszeniem Sportowym „Związkowiec” Okręg Łódźki organizuje w niedzielę, tj. 21 bm, w Piotrkowie propagandowe zawody w pływaniu. Impreza ta odbędzie się z okazją założenia sekcji pływackiej przy KS Związkowiec w Piotrkowie. Organizatorzy dokołżyli starań, by w zawodach wzięli udział czołowi zawodnicy polscy, którzy zostali wyznaczeni do reprezentacji Polski na międzynarodowe mecze z Węgrami, Rumunją i Bułgarią. W imprezie tej startować będą z LKS Włókniarza: Woźniak Greta, Dobiechowska Danuta, Malinowska Emilia i Zofia, Ciemieniewska Teresa, Sobczak Barbara, Mackiewicz Maciej, Goszkowski Jerzy, Sierocki Bogusław, Sodomirski Ireneusz, Pytel Jerzy, Plazek Bogusław, Paliocha Mirosław, Nikodemski Lech, Czwierczakiewicz Bogusław, Nowicki Eugeniusz.

Z KS Związkowiec — Zryw: Kowalska Teresa, Maślakiewicz Romana, Bońcecki Jerzy, Jera Anatol, Dobrowolski Mieczysław, Sobczak Jerzy, Pławik Zygmunt, Jaworski Bogdan, Stanowski Zenon, Wojciechowski Seweryn, Zieliński Sławomir, Zieliński Ryszard, Lewandowski Mirosław, Kosecki Bernard, Hoffman Jan, Instnajd Antoni. Z ZKS „Chemia”: Przyborowski Adam, Janes Grzegorz.

ZEGARKI złoto, srebrno, kamienie, kupno, sprzedaż „Omega” — Piotrkowska 4
MOTOCYKL z koszem sprzedam Zündapp 750 Sporna 25-1. 4725g
ZAGUBIONO 2 legitymacje, miesiąc parzyste, niezwaryste Bulecki Bolesław, Lutomer ska 5. 7585
NAUKA
SEKRETARIAT Szklany Przystosobienia Administracji, Handlowego IPR Łódź, Andrzeja 4 tel. 217-19 wznowił za kłw na następujące kursy: Sekretarek, Adm Handlowa, Księgowość, Maszynopisanie, Stenografii i Języków Obcych. 829
KURSY kroju, szycia, modelowania IPR, Za rasy. 10-12. Armii Ludowej 17 — 3. 825
HAFTUJĘ ręcznie maszynowo sznandary, proporceyki „nienki” itp. Soredyńska, Łódź, Piotrkowska 275.
ZAGUBIONO 2 legitymacje, miesiąc parzyste, niezwaryste Bulecki Bolesław, Lutomer ska 5. 7585
ZAGUBIONO dowód tożsamości, legitymacje tramwajowe miesiąc parzyste, niezwaryste, kartę służb węgryk rehabilitacyjny Hejna Alfred P eprzwa 6. 7592
ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Piechowska Wiktoria 11 Listopada 75 7586
ZAGUBIONO dowód tożsamości, legitymacje tramwajowe miesiąc parzyste, niezwaryste, kartę służb węgryk rehabilitacyjny Hejna Alfred P eprzwa 6. 7592
ZAGUBIONO dowód kolojowy, Kaźnierska Wiktoria, Czartoryskie go 26 m. 15. 7598
ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RUK, Opoczno Głazewski Jan ur. 6. 10. 1924 r. 7597
POTRZEBNA pomoc domowa i do dziecka. Próchnka 39 m. 19 lewa oficyna i piętro. Zgłoszenia po godz. 4 po poł. 4710
ZAGUBIONO dowód tożsamości, legitymacje tramwajowe miesiąc parzyste, niezwaryste, kartę służb węgryk rehabilitacyjny Hejna Alfred P eprzwa 6. 7592
ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Piechowska Wiktoria 11 Listopada 75 7586
ZAGUBIONO dowód tożsamości, legitymacje tramwajowe miesiąc parzyste, niezwaryste, kartę służb węgryk rehabilitacyjny Hejna Alfred P eprzwa 6. 7592
ZAGUBIONO dowód kolojowy, Kaźnierska Wiktoria, Czartoryskie go 26 m. 15. 7598
ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RUK, Opoczno Głazewski Jan ur. 6. 10. 1924 r. 7597